Nr. 96 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 27 kwietnia 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6.250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10.000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

1 Maj - Święto Proletarjatu!

Czy Kucharski stanie przed Trybunałem Stanu?

Transakcja żyrardowska narusza obowiązujące ustawy.

Nieudała obrona p. Kucharskiego.

WARSZAWA, 25. 5. (Tel. wł.) Na czwartkowem posiedzeniu komisji sejmowej, wybranej dla zbadania sprawy żyrardowskiej w myśl wniosku tow. Moraczewskiego, p. Kucharski przedłożył pisemne usprawiedliwienie swojego postępowania. W piśmie tem p. Kucharski powołuje się na znane z gazet prawicowych argumenty, że w chwili przeprowadzenia tej transakcji nie obowiązywała waloryzacja i że właściciele zakładów żyrardowskich obowiązani byli wypłacić tylko 23 miljony mkp., a że wypłacili 20 miljardów mkp. uważa p. Kucharski za swoją zasługę — chociaż przyznaje, że w chwili zawierania umowy, oznaczało to zaledwie 17 procent pożyczonej zakładom żyrardowskim sumy, a w chwili wpłaty tej sumy, po upływie trzech miesięcy od zawarcia umowy, spadła wartość tej kwoty do 0.73 procent wartości włożonego kapitału.

W odpowiedzi na to pismo tow. Moraczewski ustalił, że pod względem prawnym zakłady żyrardowskie były zobowiązane zwrócić tę wartość, jaka rzeczywiście została włożona, a mianowicie na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z dnia 16. 12. 1918, art. 8. „koszty zarządu majątkiem, wraz z wynagrodzeniem zarządcy z ramienia państwa, obciążają majątek zarządem objęty“. Wskutek tego przepisu na całym majątku zarządzanym służą prawa zastawu, a według obowiązujących na terenie b. Królestwa ustaw (kodeks Napoleona), dłużnik nie może dopominać się zwrotu zastawu, póki nie zapłaci w całości długu, na którego zabezpieczenie służy zastaw. Ponieważ, odnośnie zakładów żyrardowskich, dług w całości nie został zwrócony, bo tylko w 17 proc. swej wartości, transakcja została przeprowadzona wbrew ustawom. Na twierdzenie p. Kucharskiego, że kwota włożona w zakłady żyrardowskie powinna być traktowana, jak pożyczki, które w owym czasie nie podlegały waloryzacji, odpowiada tow. Moraczewski, że nie była to pożyczka, ale państwo inwestowało swemi zakupami zakłady, kupując maszyny i urządzenia fabryczne, które jako zakupione za pieniądze państwa, były jego własnością i dlatego w chwili uchylenia zarządu państwowego, rząd był w prawie, albo zabrać zakupione przez siebie maszyny i urządzenia, albo żądać zwrotu odpowiednich sum. W chwili, gdy p. Kucharski przeprowadził transakcję, sądy już w bardzo wielu wypadkach uznały waloryzację i istnieją liczne orzeczenia najwyższego trybunału, tak, że gdyby sprawa została oddana sądowi, niewątpliwie rząd uzyskałby zwrot pełnej wartości poczynionych wkładów.

Na komisji stwierdzono także, że w chwili, gdy p. Kucharski oddał zakłady żyrardowskie właścicielom, równocześnie państwo miało w zarządzie 15 innych przedsiębiorstw i wcale od zarządu się nie uchylało.

Dalsze posiedzenia odroczono na 2 tygodnie i postanowiono zawezwać następujących świadków: min. Kiedronia, b. zarządcę państwowego zakładów żyrard. p. Średniawskiego, który publicznie protestował w prasie warszawskiej przeciw twierdzeniu p. Kucharskiego, jakoby zarząd zakładów żyrardowskich narażał państwo na straty. W końcu komisja stwierdziła, że każdy z b. ministrów skarbu, poprzedników p. Kucharskiego, twierdził, iż wkłady państwowe w zakłady żyrardowskie powinny być zwrócone w rzeczywistej wartości.

1 maja w Moskwie.

MOSKWA, 25. 4. (AW). Rewolucyjna Rada Wojenna postanowiła w r. b. nie urządzać dnia 1. maja parady wojskowej. Całkowitą inicjatywę obchodu 1. maja objęła partja komunistyczna, która urządza na Czerwonym Placu wielką manifestację przy grobie Lenina.

Wylew Dunaju.

BUKARESZT 25. 4. (AW). Według wiadomości z Orszawy Dunaj wystąpił z brzegów. Olbrzymie obszary zostały zalane wodą. Ruch kolejowy między Temeszwarem, a Bukaresztem zagrożony. Większa część wyspy Adakale zalana.

—:::—

Anglja akceptuje raport rzeczoznawców.

PARYŻ, 25. 4. (AW). Z Londynu donoszą, że odpowiedź rządu ang. dotycząca sprawozdania ekspertów została dziś doręczona. W odpowiedzi tej rząd angielski zaznacza, że z uchwałą rzeczoznawców zgadza się w zupełności i bez zastrzeżeń. Jak twierdzą pobyt ministrów belgijskich w Paryżu przyczyni się do wygładzenia różnic panujących między Anglją, a Francją w tej sprawie, poczem zwołana zostanie powszechna konferencja sprzymierzonych.

Intrygi Poincarego.

BERLIN, 25. 4. (Pat). Wedle doniesień tutejszych dzienników rumuński premier Bratianu zaniechał swej podróży do Konstantynopola. Stoi to w związku ze zbliżeniem się francusko-rumuńskiem i z naprężeniem stosunków pomiędzy Francją, a Turcją.

—:::—

Briand nie potępia Poincarego.

PARYŻ, 25. 4. (AW). Briand wygłosił wczoraj w Nantes mowę, w której omówił obecne położenie polityczne. Między innymi zapewnił, że nie jest przeciwnikiem polityki Poincarego. W chwili obsadzenia Ruhry Briand zaznaczył, że obowiązkiem republikanów wobec dokonanego faktu jest „trwać niezłomnie przy ojczystym sztandarze“. Briand podkreślił, że w obecnej sytuacji przedsięwziąłby te same środki ostrożności, które zastosował Poincare.

—::::—

Irlandja i Ulster.

LONDYN, 25. 4. (Pat). W rokowaniach pomiędzy Ulsterem a Irlandją w sprawie północnej granicy państwa irlandzkiego porozumienia nie osiągnięto.

(Ulster jest częścią Irlandji zamieszkaną przez Anglików i nie wchodzi w skład Wolnego Państwa Irlandji. — Red.).

—::::—

Strejk rolny w Prusach

KRÓLEWIEC, 25. kwietnia. (Pat). Strejk robotników rolnych w powiatach królewieckim i sąsiednich objął przeszło 200 majątków. Strejkuje przeszło 5.000 robotników. Ze względu na konieczność dokonania zasiewów wiosennych uruchomiono samopomoc techniczną.

Rezolucja pierwszomajowa.

Zgromadzeni na wiecu pierwszomajowym robotnicy i robotnice, pracownicy i pracownice w tym uroczystym dniu międzynarodowego święta proletarjatu oświadczają, że *walczyć będą niezłomnie na wszystkich placówkach o zniesienie wszelkiego wyzysku i wszelkiego ucisku, o zwycięstwo Socjalizmu.*

Zgromadzeni domagają się stanowczej *polityki pokojowej i protestują przeciwko wszelkim zakusom zaborczym i wojowniczym*, skądkolwiek one pochodzą.

Zgromadzeni oświadczają, że *bronić będą z całą bezwzględnością wszystkich zdobyczy robotniczych*, zagrożonych przez reakcję, jako to: 46-godz. tygodnia pracy, urlopów, Kas Chorych, wolności strejków, demokratycznego prawa wyborczego.

Zgromadzeni *żądają wprowadzenia w życie demokratycznych zasad Konstytucji*, protestują przeciwko gwałtom i bezprawiom, w szczególności zaś *domagają się poszanowania praw mniejszości narodowych.*

Zgromadzeni żądają *ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, na starość, ubezpieczenia wdów i sierot*, przedewszystkiem zaś i niezwłocznie *zabezpieczenia bezrobotnych.*

Zgromadzeni żądają *energicznej walki z drożyzną i protestują przeciwko uchwalonej przez Sejm i Senat ustawie, która nazywa się ochroną lokatorów, a jest skierowana przeciwko lokatorom* i na ludność ubogą nakłada wielkie ciężary.

Walcząc o pokój, o lepszy byt dla ludzi pracy, o wolność i oświatę, zgromadzeni oświadczają, że *proletarjat w Polsce, jak i w innych krajach, bezwzględnie pokonać musi rozpanoszoną reakcję.*

Zgromadzeni przesyłają *bratnie pozdrowienie robotnikom socjalistycznym wszystkich krajów* — winszują świetnego zwycięstwa wyborczego robotnikom finlandzkim i duńskim — i życzą serdecznie jaknajwiększego tryumfu wyborczego socjalistom francuskim i niemieckim.

*

Rezolucję powyższą C. K. W. poleca do przyjęcia na wszystkich wiecach 1-go maja.

—::::—

Pierwszy Maj w krajach pod dyktaturą faszystów.

MADRYT, 25. kwietnia. Pat. Rząd cofnął zezwolenie na urządzenie obchodu 1 maja.

RZYM, 25. kwietnia. (Pat.) Socjaliści zadecydowali obchodzić uroczyście dzień 1. maja. Socjaliści zjednoczeniowi odrzucili propozycję komunistów, aby obchód urządzić wspólnie. Socjaliści zjednoczeniowi ogłoszą dłuższą odezwę, w której w związku ze świętem 1 maja wezwą do zaprzestania pracy i urządzenia obchodów w zamkniętych lokalach. Grupa socjalistów maksymalistów uchwaliła zająć analogiczne stanowisko.

BUDAPESZT, 25. kwietnia. (Pat. Węg. B. K.) Ministerstwo spraw wewnętrznych zakazało odbywania zgromadzeń i pochodów w czasie od 27. kwietnia do 2. maja b. r.

—::::—

O los robotników tytoniowych.

Poseł tow. Smulikowski na podstawie odbytych konferencji z generalną Dyrekcją monopolu tytoniowego informuje:

Mimo zapowiedzi, iż pożyczka włoska umożliwi zwiększenie warsztatów pracy — generalna dyrekcja ma zamiar przedewszystkiem przeznaczyć ją na wykup prywatnych fabryk — a następnie dopiero rozszerzać stopniowo dotychczasowe warsztaty pracy w Małopolsce. Dlatego też w najbliższej przyszłości niema nadziei, ażeby przystąpiono do odbudowy i rozszerzenia fabryki w Winnikach.

Natomiast lepsze są nadzieje na uregulowanie zaopatrzenia prowizyjnego (emerytalnego). Wreszcie generalna dyrekcja przygotowała projekt przerachowania należytości według statutu prowizyjnego — przedwojennego i przedłożyła go ministerstwu skarbu, które ma w najbliższych dniach projekt ten zatwierdzić.

—::::—

Jak wyglądają banknoty złotowe.

W poniedziałek, 28. b. m. ukażą się w obiegu banknoty złotowe w odcinkach po 5, 10, 20, 50, 100 i 500 złotych.

Banknot 5 złotowy. Na przedniej stronie banknotu na prawo wizerunek ks. J. Poniatowskiego, na lewo wiązanie wielkiej litery „Z“ z wielką cyfrą 5, pod tem numer sześciocyfrowy z przecinkiem pośrodku. W środku banknotu napisy: „Bank Polski. Pięć złotych. Dyrekcja Banku Polskiego Karpiński, Chamiec, Warszawa, dn. 28. lut. 1919 r.“.

Na odwrotnej stronie banknotu po bokach umieszczono okrągłe medaljony, z których w prawym znajduje się wielka litera „Z“ i cyfra 5, w lewym orzeł biały. Pośrodku umieszczono napisy: Bank Polski. Pięć złotych. Na mocy uchwały sejmowej bilety Banku Polskiego są prawnym środkiem płatniczym w Polsce. Podrabianie biletów, współdziałanie w ich rozpowszechnianiu karane jest ciężkiem więzieniem.

Banknot 10 zł. Na przedniej stronie banknotu wizerunek T. Kościuszki, wykonany w lewym medaljonie drukiem, w prawym znakiem wodnym. Napis analogiczny do napisu w banknocie 5 zł.

Na odwrotnej stronie na lewo wodny znak z podobizną Kościuszki, na prawo napis identyczny z napisem na odwrotnej stronie banknotu 5 zł.

Banknot 20 zł. Na przedniej stronie medaljony zakończone w górnej części godłem Państwa. W medaljonach znajduje się wizerunek Kościuszki, w lewym wykonany drukiem, w prawym znakiem wodnym.

Na odwrotnej stronie medaljonu, w prawym orzeł biały, w lewym podobizna Kościuszki. Napisy po obu stronach identyczne z napisami banknotu 5 zł.

Banknot 50 zł. Na przedniej stronie w dolnej części znajdują się okrągłe medaljony z wizerunkiem Kościuszki, wykonane w lewym drukiem w prawym zaś znakiem wodnym. Na odwrotnej stronie medaljony z orłem białym i podobizną Kościuszki. Pomiędzy medaljonami znajduje się znak handlu, laska Merkurego. Napisy jak wyżej.

Banknot 100. zł. Na przedniej stronie medaljony z podobizną Kościuszki, jak wyżej, pod medaljonami umieszczono litery serji, numery siedmiocyfrowe.

Na odwrotnej stronie medaljony z podobizną Kościuszki i orłem białym. Napisy jak wyżej.

Banknot 500 zł. Na przedniej stronie okrągłe medaljony z wizerunkiem Kościuszki, lewy wykonany drukiem, w prawym znakiem wodnym. Na bokach litery serji i numery siedmiocyfrowe. Na odwrotnej stronie okrągłe medaljony z orłem białym i podobizną Kościuszki (wodną). Napisy takie same.

—::::—

Przy wypłacie pensji w złotych.

WARSZAWA, 25. kwietnia. (Pat.) Przy wypłacie poborów funkcjonarjuszom państwowym 1. maja ściśle będzie stosowany kurs jednego złotego, równający się 1,800.000 mk. i wypłacać się będzie 0.36 złotego za jeden punkt.

—::::—

Wspominają dawne, dobre czasy...

BERLIN, 25. kwietnia. (Pat.) W auli tut. Uniwersytetu odbyła się dziś uroczystość z racji zapoczątkowania przed 40 laty niemieckiej polityki kolonialnej. W uroczystości brali udział wszyscy gubernatorowie kolonji niemieckich. Były gubernator Afryki południowo-wschodniej Seitz protestował przeciwko odebraniu Niemcom kolonji, przez co stosunki kolonji łączące Niemców z resztą świata zostały zniszczone. Zdaniem mówcy w odebranych Niemcom koloniach krajowcy pragną powrotu Niemców. Inni mówcy domagali się, aby Niemcom znowu oddano kolonie, gdyż Niemcy potrzebują ich z uwagi na przeludnienie w Niemczech.

—::::—

Kandydatury na prezydenta Stanów Zjedn.

WIEDEŃ, 25. 4. (Pat). „N. Fr. Pr.“ donosi z N. Jorku: W kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że zjazd partji republikańskiej wysunie kandydaturę gen. Daviesa na prezydenta Stanów Zjednoczonych w razie gdyby okazało się, że kandydatura Coolidge nie da się przeprowadzić.

—::::—

Ciężkie warunki pracy górników angielskich.

LONDYN, 25. kwietnia. (Pat.) Powołana przez ministerstwo pracy komisja ankietowa dla zbadania kwestji uposażenia górników węglowych rozpoczęła swe czynności. Na pierwszem posiedzeniu Komisji przedstawił p. Smith prezes Związku górników ciężkie warunki, wśród jakich odbywa się praca. W r. ub. tylko wskutek ciężkich warunków pracy 212.000 górników było pozbawionych całkowicie zdolności do pracy w ciągu 7 — 10 dni. Do liczby tej należy dodać 1,300 wypadków śmierci, znaczy to, że w kopalniach węglowych ginie przeciętnie dziennie 5 osób, 85 zaś odnosi rany.

—::::—

Zasady ministrów socjalistycznych w Danji.

KOPENHAGA, 25. kwietnia. (Pat.) Polradio. Natychmiast po formalnem objęciu rządu przez nowy gabinet, premier Stauning udzielił wywiadu przedstawicielom prasy. Premier powiedział między innemi, że rząd będzie działał w zgodzie z zasadami przyjętymi w programie stronnictwa socjalno-demokratycznego. Premier zaznaczył, że ministrowie gabinetu socjal-demokratycznego nie przyjmą tytułów nadawanych przez króla, ani też nie będą brali udziału w żadnych uroczystościach nadawania odznaczeń dworskich. Ministrowie soc.-dem. nie będą równie używał tytułu Ekscelencji z wyjątkiem tych wypadków, gdzie trzeba będzie reprezentować państwo na zewnątrz, co odnosi się jedynie do ministra spraw zagranicznych.

—::::—

Czy traktat o mniejszościach może być wypowiedziany?

P. Trąmpczyński wystąpił z projektem wypowiedzenia traktatu o mniejszościach narodowych. Motywy tego projektu będą zrozumiałe, jeżeli się uwzględni, że marsz. Trąmpczyński należy do obozu wojującego nacjonalizmu. Ten wojujący nacjonalizm — jak pamiętamy — mało był odważny wobec zarządzeń wielkich mocarstw i dlatego to na jedno kiwnięcie palcem mocnego pod owe czasy Clemenceau traktat o mniejszościach narodowych podpisali delegaci polscy Dmowski i Paderewski i dlatego później „narodowa“ większość w sejmie traktat ten pokornie ratyfikowała wbrew protestom lewicy sejmowej. Teraz, kiedy nacisk zewnątrz przestał być tak groźnym, wojujący nacjonalizm podnosi głowę i pragnie pozbyć się przez siebie podpisanych zobowiązań traktatowych nie dlatego, że są one upokarzające dla suwerennego państwa, ale - wstyd powiedzieć — aby łatwiej mógł stosować politykę hakatystyczną wobec mniejszości narodowych.

W sprawie tej zabiera głos prof. Cybichowski znawca prawa międzynarodowego, profesor tego prawa na uniwersytecie warszawskim i w „Kurjerze warszawskim“ zamieszcza szereg uwag które są też gorzką nauką dla płaszczącego się wobec możnych obozu narodowej demokracji. Prof. Cybichowski pisze:

„Traktat międzynarodowy staje się obowiązujący dopiero przez wymianę lub złożenia dokumentów ratyfikacyjnych przedtem jest projektem. *Sejm nie był obowiązany do zatwierdzenia traktatu mniejszości*, a chcąc uniknąć powstania tego obowiązku mógł **uchwalić ratyfikację** traktatu wersalskiego z zastrzeżeniem że art. 93. traktat z Niemcami) nie przyjmuje. W tym przypadku cały traktat wersalski zyskałby moc z wyjątkiem art. 93.“

Prof. Cybichowski twierdzi opierając się na opiniach znawców prawa międzynarodowego, że wypowiedzenie traktatów jest dopuszczalne z różnych przyczyn i w różnych terminach a odnośnie do Polski rozwija motywy następujące:

„Traktat o ochronie mniejszości głosi, że otrzyma on moc jednocześnie z traktatem z Niemcami. Z tego nie wynika jednak, że ten skutek miał nastąpić, choćby nie ratyfikowano traktatu mniejszościowego. Traktat ten żąda nawet wyraźnie ratyfikacji, przyjąć więc należy, że miał on uzyskać moc we wspomnianej chwili pod warunkiem, że będzie ratyfikowany. Potrzebna jest oczywiście ratyfikacja wszystkich kontrahentów, o ile nie postanowiono inaczej; odmienne postanowienie zawiera traktat niemiecki, zadowalający się ratyfikacją trzech głównych mocarstw i Niemiec, lecz traktat mniejszościowy nie zna takiej klauzuli, nie ma więc mocy, gdyż Stany Zjednoczone Ameryki nie podjęły ratyfikacji.

Polska wprawdzie stosowała ten traktat przez kilka lat, uznawała więc jego moc, lecz według prawa międzynarodowego uznanie to może być każdej chwili odwołane.

Sejm uchwalił ratyfikację traktatu mniejszości, uważając, że pomiędzy tym traktatem a traktatem niemieckim istnieje junctim. Prezes ministrów w imieniu rządu oraz reprezentanci komisji ratyfikacyjnej sejmu oświadczyli 30. czerwca 1919 r. ratyfikacja traktatu w obronie mniejszości jest warunkiem wejścia w życie traktatu z Niemcami. Opinja ta była omyłką co do prawa (error iuris), wywołaną przez koalicję, w której imieniu prezydent Clemenceau 26. czerwca 1919 r. oświadczył, że podpisanie traktatu mniejszości „będzie żądane od Polski na podstawie 93. artykułu traktatu z Niemcami“. Artykuł ten istotnie nałożył na Polskę taki obowiązek, lecz w chwili obrad sejmowych jeszcze nie obowiązywał i nie określał dokładnie treści umowy“.

Na koniec prof. Cybichowski daje sferom „narodowym“ następującą gorzką pigułkę do przełknięcia:

„Prawa krajowe odróżniają szkodliwe i nieszkodliwe błędy prawne, lecz nie czyni tego prawo międzynarodowe, państwo może więc wypowiedzieć umowę, powołując się na to, że ratyfikację dokonało omyłkowo. Wola państwa, do której powstania był potrzebny współudział sejmu, była wadliwa, nie wywołała więc zobowiązania bezwzględnie ważnego.

Mylne jest też twierdzenie że niepodległość Polski jest zawisła od traktatu wersalskiego. Źródłem naszej niepodległości nie jest ten traktat, lecz *wola narodu polskiego*. Uznanie niepodległości nie ma charakteru konstytutywnego (twórczego) i nie może być odwołane“.

Obóz reakcji zawsze grzmiał, że Polska ma do zawdzięczenia niepodległość swą koalicji mocarstw. Prof. Cybichowski twierdzi, że była tu decydująca *wola* narodu. To brzmi trochę inaczej.

Co się tyczy wniosku p. Trąmpczyńskiego prof. Cybichowski podkreśla, że

„Prawo międzynarodowe nie ogranicza swobody państwa, chcącego taki traktat wymówić, lecz szacunek, należący się traktatom wymaga, aby państwo swoje postanowienie *poważnemi argumentami* natury prawnej lub politycznej usprawiedliwiło“.

I to jest kwestja, wobec której stanie dzisiaj bezradnie nacjonalizm wojujący.

Do rozważań ściśle prawniczych dołączają się w tej kwestji daleko ważniejsze momenty polityczne. Straż nad wykonaniem traktatów dzierży Liga Narodów. Instytucja ta zdobywa sobie coraz większe znaczenie. Znękane wojną ludy Europy coraz większą wagę przywiązują do Ligi. Oczekuje się, że ten międzynarodowy Trybunał będzie rozjemcą między narodami i na zawsze zapobiegnie wojnom.

Polska w Lidze Narodów jest źle zapisana w wielkiej mierze z powodu pozostawiania poza nawiasem prawa swych mniejszości narodowych. Łatwo zrozumieć, że Polska spotkałaby się z przeciwem całego reprezentowanego w Lidze świata gdyby jeszcze chciała się zwolnić i formalnie z przyjętych zobowiązań. Wypowiedzenie traktatu o mniejszościach przyjętoby tam jako prowokację.

Znając tchórzostwo naszych nacjonalistów w stosunku do możnych obcych spodziewać się należy, że na przeprowadzenie złotych myśli p. Trąmpczyńskiego się nie odważą.

Lokaut w kopalniach Kałuskich.

Próba wymuszenia na rządzie kredytów. — Zbrodnicze pozbawienie pracy 700 robotników.

Zarząd kopalń „Towarzystwa Eksploatacji soli potasowych“ zamknął z dniem 18. kwietnia br. zupełnie ruch kopalni w Kałuszu, **podając za przyczynę**, że rząd odmówił Towarzystwu kredytów, wobec czego Towarzystwo nie ma pieniędzy na wypłatę robotników i dla tego, jak Zarząd zapowiada, zastanawia się wszelką pracę w kopalni na razie do dnia 30. kwietnia br.

W ten sposób około 700 robotników z rodzinami swojemi zostało pozbawionych pracy i płacy, a przymusowe to i narzucone przez Towarzystwo bezrobocie może się przeciągnąć czas dłuższy.

Lokaut ten jest sztuczny, nieuzasadniony żadnemi realnemi przyczynami, a obliczony jest tylko na wymuszenie od rządu dalszych, czerpanych dotychczas bez ograniczenia a obecnie ukróconych kredytów.

Trudności finansowe Tespu, o ile w istocie istnieją, nie są wynikiem ani braku popytu na sól jadalną i sole potasowe, stanowiące produkt kałuskich kopalń, ani też zbyt wielkiej liczby robotników, czy też nie wypełniania przez Skarb Państwa swoich zobowiązań wobec Towarzystwa — lecz jedynie i wyłącznie — winę złego stanu finansów Towarzystwa przypisać należy niefachowej, lekkomyślnej i w całem tego słowa znaczeniu złej gospodarce Zarządu „Tespu“, a głównie kierownika tutejszych kopalń p. Hermana i trzęsącego centralną Dyrekcją we Lwowie, człowieka o wątpliwych kwalifikacjach, p. Stwiorka.

Prezes Rady nadzorczej „Tespu“, znany przemysłowiec Franciszek Zamojski, mając liczne inne interesa dał się albo opanować tym ludziom i bliżej w sprawy gospodarki „Tespu“ nie wgląda, albo razem z p. Hermanem i Stwiorkiem rozmyślnie zaniedbuje interesa Towarzystwa, ponosi więc wspólnie winę złego stanu tych interesów.

„Tesp“ biorąc przed 3-ma laty w dzierżawę kopalnie Kałuskie, uzasadniał razem z innymi zwolennikami tej dzierżawy, że Państwo, prowadząc kopalnie we własnym zakresie dokłada do nich, a gdy wydzierżawi będzie miało same tylko dochody i to dość znaczne bez żadnych ciężarów.

Tymczasem, jak się okazuje i co łatwo z ksiąg Towarzystwa zbadać, Towarzystwo mimo znakomitego prosperowania kopalń prowadziło tak rozrzutną gospodarkę, że musiało się posługiwać ciągle olbrzymimi kredytami państwowymi, wobec których dochody, jakie z kopalń uzyskać było można, były jakby kroplą w morzu.

Wskutek zupełnej ignorancji Zarządu „Tespu“ poczyniono w kopalniach kilka olbrzymich inwestycji, które okazały się w końcu jako celowi nie odpowiadające i zostały — bez

POCIĄGNIĘCIA DO ODPOWIEDZIALNOŚCI WINNYCH

zarzucone.

Do tych inwestycji należą nieudała suszarnia soli, niezliczone próby wprowadzenia nowych palenisk pod panwie warzelniane, rozbierane obecnie żelazo-betonowe fundamenta pod kompressor, bez uprzedniego należytego przestudjowania terenu przedsięwzięte głębokie wiercenie dwóch szybów poszukiwawczych za gazem lub naftą, z których jeden jest już zagwożdżony, drugi zaś też jest w stadjum zagwożdżenia, budowa na zalewnym i niepewnym terenie dwu wielkich domów, wybudowanie kilkunastu domków dla robotników, gdy dochody Towarzystwa na to nie wystarczały i gdy wobec dostatecznej ilości robotników na miejscu sprowadzenie pozamiejscowych bezdomnych robotników, dla których domki te zbudowano, były zupełnie niepotrzebnem, zła organizacja pracy, nadmierne ciągłe mnożenie biurowych urzędników, dozorców i pseudo-inżynierów, nadużywanie robotników na koszt Tow. do prywatnych nic z kopalnią wspólnego nie mających robót dla inżynierów i urzędników, utrzymywanie na miejscu dwu stale płatnych i stale nic nie robiących adwokatów, zaprowadzenie luksusowych urządzeń w mieszkaniach urzędników i inżynierów, wreszcie ponad możność Towarzystwa wypłacanie kolosalnych gaż kilku, nie nadającym się zresztą na swe stanowiska, dyrektorom i kierownikom kopalń — oto obraz wielkopańskiej gospodarki „Tespu“, która musi doprowadzić tę jedyną w państwie kopalnię soli potasowych i całe przedsiębiorstwo do smutnego końca, do niechybnego upadku.

Wobec stabilizacji marki, przy fachowem kierownictwie kopalń tutejszych dochody ich na pewno pokryłyby w zupełności należytą administrację i płace robotnicze, zezwoliłyby na dostateczne i celowe

inwestycje i mogłyby przynieść pewien zysk dla włożonego kapitału państwa i prywatnych akcjonarjuszy.

Popyt za produkującą się w tutejszych kopalniach solą potasową i kainitem jest znaczny, a przy pewnem obniżeniu ceny sole te byłyby rozchwytywane. Również soli kuchennej brak w tutejszym i okolicznych powiatach, sprowadza się ją z dalszych salin, gdy tymczasem niewiadomo z jakich przyczyn „Tesp" magazynuje sól kuchenną i nikomu jej sprzedawać nie chce.

Okazuje się zatem, że nie brak warunków rozwoju kopalń kałuskich, lecz

NIESUMIENNA GOSPODARKA ZARZĄDU „TESPU"

jest przyczyną stałych niedomagań finansowych Towarzystwa i normalnego ruchu kopalnianego.

Udzielanie więc dalszego kredytu przez państwo tak niefachowemu Zarządowi, jakim jest obecny, nic tu nie pomoże, albowiem Zarząd ten roztrwoniłby i największe kredyty i znowu stanąłby z pustemi rękoma, wołając o nową pomoc finansową Państwa.

Na łamach „Dziennika Ludowego" niejednokrotnie poruszaliśmy fatalną gospodarkę obecnego Zarządu kopalń kałuskich, czem się jednak niestety nie zainteresował dotychczas ani rząd, właściciel w 70 proc. udziałów „Tespu", ani Najwyższa Izba Kontroli, ani nawet Rada nadzorcza Towarzystwa — co nie świadczy pochlebnie o tych wszystkich czynnikach i dzięki czemu, ośmielony pobłażaniem i patrzeniem przez palce na jego karygodną działalność, Zarząd „Tespu" brnął dalej w swoich błędach i nadużyciach — aż doszło do tego, co z naszej strony było przewidywane i co było konieczną tej szkodliwej i zbrodniczej wobec Państwa gospodarki — konsekwencją.

Dziś doszedłszy do absurdalnych wyników swych rządów w kopalniach kałuskich — donosi do Starostwa p. Herman, że zastanawia ruch „ze względu na czas świąteczny" — zaś robotnikom głosi, że dzieje się to z przyczyny niewypełniania przez rząd zobowiązań kredytowych, że na razie zamyka ruch kopalni do 30. kwietnia br., a jeśli rząd mimo to kredytu odmówi, to kopalnie zostaną zamknięte na kilka miesięcy.

Co więcej, ten sam Herman, który jedynie intrygami, denuncjacjami i mąceniem wśród robotników żyje — wzywa delegację robotniczą, zastrzegając się, „by go do tego nie mieszano" — oświadcza delegacji, że robotnicy przez swój Związek i posłów powinni dopomódz Towarzystwu (!):

„WYMUSIĆ PIENIĄDZE OD RZĄDU"

który jest największym kapitalistą i ma ogromnie wiele pieniędzy, a swoich zobowiązań wobec Towarzystwa nie chce spełniać, z czego widać, „że rządowi na kopalniach kałuskich mało zależy". (Cóż na to delegaci rządu w radzie nadzorczej?).

To są kwiatki wywnętrzania się odpowiedzialnego kierownika kałuskich kopalń, który, przywędrowawszy z głębi Azji z iście pogromowemi „ideami" i doprowadziwszy powierzone mu przedsiębiorstwo do kolosalnych strat, niemal do ruiny, pluje na rząd, za to, że ten dając się dotychczas jak dojna krowa naciągać bez protestu na kredyty, jak dotąd ciągle przez tegoż p. Hermana zaprzepaszczane, że ten rząd śmie obecnie tych kredytów odmówić!

Rzeczywiście możnaby się śmiać z takiej nieobliczalnej „figury" — gdyby sprawa nie była zbyt poważną i zbyt tragiczną.

POZBAWIENIE PRACY I CHLEBA KILKU TYSIĘCY OSÓB

rodzin robotniczych przez zbrodnicze zamknięcie ruchu w kopalniach, w których produkcja prowadzona przez ludzi fachowych i rozsądnych musi dać znakomite materjalne wyniki, zamknięcie — dla widzimisię i zbrodniczej w danym wypadku głupoty Zarządu kopalni produkcji tak potrzebnej dla rolnictwa soli potasowej, kainitu i brakującej w obrocie soli jadalnej, to są zbyt wielkiej wagi sprawy, by rząd i wszystkie czynniki odpowiedzialne nadal patrzyły na nie obojętnie, gdyż dzieje się to z niepowetowaną szkodą całego państwa i społeczeństwa.

Robotnicy kałuscy zareagowali na ten gwałt ze strony Zarządu „Tespu" protestem swojej organizacji zawodowej przeciw zastanowieniu pracy w kopalni i przez udanie się do miejscowego Starostwa z żądaniem interwencji w sprawie bezwłocznego otwarcia ruchu kopalnianego, żądając *przeprowadzenia natychmiastowej ścisłej fachowej rewizji gospodarki obecnego Zarządu* pod względem technicznym i finansowym tak ze strony rządu jak i Sejmu, oraz pociągnięcia winnych tej złej gospodarki do surowej odpowiedzialności.

Robotnicy kałuscy, popadłszy bez żadnej słusznej racji w katastrofę dla nich stanowiące bezrobocie — oczekują niecierpliwie, kiedy wreszcie kompetentne władze zdecydują się zaprowadzić w kopalniach tutejszych należyty ład i porządek. Kiedy nareszcie chciwy kapitalistyczne przestaną pasorzytować w majątku państwowym.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 26 kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota o godz. 3.30 popoł. „Damy i huzary".
Sobota o godz. 7. wiecz. „Żydówka".
Niedziela o godz. 3. „Pajace" i „Cavalerja Rusticana".
Niedziela o godz. 7. wiecz. „Żona Hassana Agi".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Sobota, o godz. 7. wiecz. „Bęben".
Niedziela, o godz. 7. wiecz. „Świderek".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Sobota, o godz. 7. wiecz. „Mädi".
Niedziela, o godz. 7. wiecz. „Księżniczka Olala".

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA"
Od czwartku, 3. kwietnia: Prolog — St. Grabowska, M. Mirski, The Kays, B. Bronowski. — „Symulanci" farsa. — Początek o godz. 8. wieczór.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Piątek o godz. 3.30 „Wesoła dziewczyna".
Sobota o godz. 7.30 „Za grzechy rodziców".

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

W niedzielę 27. popoł. o godz. 3. „Pieśni w obrazach" (Załoty Sočkoho Musija) opera. W 3 akcie „Weselny rytuał".

Wieczorem o godz. 7.30 „Zmartwychwstanie" dramat. Czubatego ze śpiewami.

W poniedziałek 28. popoł. o godz. 3. „Trójka hultajska" operetka Nestroja.

Wieczorem o godz. 7.30 „Kłopot z Ernestem" komedja.

We wtorek 29. wiecz. o godz. 7. „Katarzyna" opera, z pnią Fedyczkowską.

Bilety wcześniej w Sojuznym bazarze (ul. Ruska), a w niedzielę od godziny 10 do 12 i od 2 do 8 przy kasie.

—::::—

UROCZYSTA AKADEMJA ku czci Z. Z. Miłkowskiego (T. T. Jeża) odbędzie się w niedzielę, dnia 27. kwietnia w wielkiej sali ratuszowej w stuletnią rocznicę Jego urodzin. Początek punktualnie o godz. 12.15, koniec o godz. 1.50. Wstęp wolny.

WIECZÓR POEZJI FRANCUSKIEJ. W salach Ogniska Oficerskiego przy ul. Fredry, odbędzie się w sobotę dnia 26. kwietnia b. r. o godz. 7.30 wieczór, staraniem Towarzystwa Przyjaciół Francji Wieczór poezji francuskiej. Słowo wstępne wypowie prof. Uniw. J. K. dr. Zygmunt Czerny. Prof. Czesław Krzyżanowski i p. Anna Ludwika Czerny odczytają nieznane dotąd we Lwowie utwory najwybitniejszych futurystów i kubistów francuskich w przekładach Kazimierza Bukowskiego i Anny Ludwiki Czerny.

UKRAIŃSKI TEATR NARODOWY (ul. Szaszkiewicza 5) odegra w niedzielę, 27. b. m. o godz. 3. popoł. operę, zbudowaną na motywach czysto ludowych pieśni p. t.: „Pieśni w obrazach", w akcie 3-cim charakterystyczny „Obrzęd weselny". Wieczorem o g. 7.30 wznowione „Zmartwychwstanie" dramat w 4. aktach Czubatego, ze śpiewami i z „Kabaretem" w akcie 2. W poniedziałek popoł. o godz. 3-ciej popularne przedstawienie „Trójki hultajskiej", wieczorem o godz. 7.30 komedja O. Majlda „Kłopot z Ernestem". We wtorek 29. o godz. 7. występ Z. Fedyczkowskiej w operze „Katarzyna".

W DROHOBYCZU I BORYSŁAWIU daje Ukraiński Narodowy Teatr pod dyr. J. Stadnika kilka przedstawień, a mianowicie: w Drohobyczu w dniu 29. b. m. „Kłopot z Ernestem" a 30. „Zemsta nietoperza" (Fledermaus) operetka Straussa. W Borysławiu w dn. 1, 2. i 3. maja.

Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA WALKI Z GRUŹLICĄ WE LWOWIE. W pierwszym kwartale bieżącego roku udzielono w Przychodni Twa Walki z Gruźlicą przy ul. Lindego l. 5. podczas 73 dni ordynujących 809 porad lekarskich, w tym leczono nowych chorych 493, nowych przyjęto 316. Zabiegów lekarskich wykonano ogółem 2.839. Wywiadowczynie odwiedziły w domu 357 chorych. W laboratorjum wykonano badań 80. W Sanatorjum na Hołosku leczono 52 chorych przez 900 dni leczenia. Czynnych lekarzy w Twie było 7-miu. Obrót kasowy wynosił w tymże kwartale 21.154 miljonów mk.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Obce waluty wczoraj pozostały bez zmiany. Akcje natomiast wskutek znacznej podaży miały w dalszym ciągu tendencję zniżkową.

W wolnym obrocie we Lwowie płacono: dolary 9.275 — 9.285, kanad. 8.800 — 8.850 tys.

Na giełdzie warszawskiej płacono: dolary 9.250 — 9.350, franki złote 1.800, fr. franc. 587.850 — 595, belg. do 508.750, szwajc. 1.612 — 1.660, kor. czeskie 270 — 276.300 austr. 130 — 132.10, liry 413.250 — 416.500, bony złote 1.410 — 1.410. 8 proc. poż. 14.150 — 14.300, miljonówkę 1.035 — 1.010, poż. dol. 5.300 tys.

We Lwowie oferowano miljonówki po 900 tys. Akcje płacono Chodorów od 14.800, Cegielski 1.750, mCielów 2.350, Gałota 1.025, Oikos 11.500, Parowozy 1.175, Pezet 775, Pol. Nafta 1.750, Pol. tow. bud 350, Rakszawa 8.750, Siersza górn. 15.000, Tesp. 17.500, Zieleniewski 31.250 tys.

ŻYĆ CHCIELI NA KOSZT KASY CHORYCH. Leib Fals Leon Schuster, piekarz, jest członkiem Kasy Chorych. Nie będąc chorym, ani nie zgłaszając swej choroby, dnia 11 b. m. posłał on do likwidatury tej kasy swego kolegę zawodowego Abrahama Halperna, który na jego dokumenty pobrał nieprawnie zasiłek przeznaczony dla chorych w sumie 35.700 tys.

Wczoraj zgłosił się znów obaj w tej kasie, gdzie Halpern chciał pobrać 56.100 tys. Gdy go przytrzymano osobnik ten wywołał wielką awanturę, grożąc, iż „napiętnuje" podobne urzędowanie w komunistycznej „Trybunie". Obu tych osobników odprowadzono do policji, gdzie przyznali się do fałszerstwa.

ŚCIGANIE SPEKULANTÓW I PASKARZY. Po wystawach można obserwować „zwaloryzowane" ceny przez naszych paskarzy. Ubranie, które przedtem było oznaczone ceną 180 miljonów, jest oznaczone zamiast 100 kwotą 140 złotych i t. d.

Funkcjonarjusze policji dla walki z lichwą, oraz magistrat nie ścigają jednak podobną lichwę towarową.

Wczoraj oskarżono w magistracie 15 kupców za używanie złych miar i wag. W siedmiu sklepach stwierdzono brak cen na wystawach, oraz cenników zaś w trzech firmach uprawianie lichwy towarowej.

ARESZTOWANO 20 różnych osobników podczas obławy, urządzonej w nocy przez komisarjat III. dzielnicy.

6-LETNIA MURZYNKA ZAGINĘŁA WE LWOWIE. Dr Ludwik Landau, zamieszkały przy ul. Kraszewskiego l. 7., bawiąc przed paru laty w Afryce, zaopiekował się dzieckiem murzyńskiem, które przywiózł do Lwowa. Dziewczynka ta mówi po polsku i rosyjsku. Wczoraj wydaliła się ona z mieszkania dra Landaus przepadła bez wieści.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Wczoraj zgłosili się tu Ignacy Einsigler, szeregowiec, z ranami na ręce, Marja Górnik ze złamaną ręką i Izio Warszawer, pokąsany przez psa. Udzielono im pomocy.

ZGUBIONY PORTFEL I ZNALEZIONA WALIZKA. Rozia Pohoriles przechodząc ulicami Legjonów Kazimierzowską zgubiła portfel, zawierający 150 mil. marek.

Posterunkowy Chmura, znalazł w bramie realności przy ul. Nowy Świat pod l. 15, walizkę koloru zielonego zawierającą różne papiery i wizytówki firmy „Spółki importowej“ przy ul. Tkackiej. Walizkę tę zdeponowano w policji.

PILNY KWESTARZ. P. Grandiowa, zamieszkała przy ul. Nabielaka, doniosła policji, że w komitecie dla odnowienia kościoła OO. Jezuitów zgłosił się rzekomy akademik S., i pobrał puszkę w celu dokonania zbiórki na powyższy cel w dniu 13 b. m. Młodzieniec ten nie zwrócił jednak tej puszki, lecz prawdopodobnie w dalszym ciągu intenzywnie kwestuje, nie wiadomo jednak na jaki cel.

STRZAŁY W ULICY PIEKARSKIEJ. Edmund Szlachtowski i Feliks Zawadzki po 3-ciej godzinie w nocy strzelali z browningów w wymienionej ulicy. Posterunkowy Zabrotyński zaopiekował się tymi „spóźnionymi“ przechodniami.

LUNATYK CZY „PAJĘCZARZ“? Jeden z mieszkańców ul. Dwernickiego powiadomił policję, że na dachu kamienicy przy ul. św. Zofji l. 6., znajduje się podejrzany osobnik. Gdy zarządzono za nim pościg indywiduum to po rynnie dostało się na ziemię zbiegło do parku Kilińskiego.

ARESZTOWANIE ZA POBICIE ŻONY. Franciszek Semczyszyn, zamieszkały przy ul. Pełczyńskiej jak to podaliśmy ciężko pobił i poranił swą żonę, którą w groźnym stanie odwieziono do szpitala. Policja aresztowała tego brutala.

KRADZIEŻ I ARESZTOWANIE. Dora Glancewicz, kierowniczka pracowni krawieckiej „Podlotek“ przy ul. Zygmuntowskiej, doniosła policji, że nocą dokonano w pracowni włamania i kradzieży. Policja aresztowała Włodzimierza Borejkę, za przywłaszczanie sobie kołnierzyków i mankietów, wartości 100 mil. na szkodę właściciela fabryki bielizny M. Liebera przy ul. Z. Chrzanowskiej.

ZNACZNA KRADZIEŻ PŁÓTNA. Wczoraj podawaliśmy, iż w fabryce „Lenpol“ przy ul. Grodeckiej w nocy na 24 b. m. popełniono kradzież. Ustalono, iż włamywacze rozbili kasę ogniotrwałą, z której skradli 800 milionów marek. Pozatem skradli z magazynu wielkie ilości płótna, szyfonu, dymki, wsypy, chustki do nosa, i inne płótna, wartości około 10 miljardów marek.

—::::—

Z ruchu robotniczego.

§ TOWARZYSZE KAFLARZE! Z powodu bezrobocia, omijajcie Lwów, aż do odwołania.

Zarząd Zw. Zaw. kaflarzy we Lwowie.

—:::—

NADESŁANE.

WPanu Drowi Zygmuntowi Oksnerowi, sekundarjuszowi szpitala powszechnego we Lwowie za troskliwą i sumienną opiekę, jaką otoczył mą żonę podczas długotrwałej i uporczywej choroby, tą drogą składam serdeczne podziękowanie

Konarski.

Obliczanie czynszów w miesiącu maju.

W ub. czwartek wieczorem odbyło się posiedzenie asesorów dla spraw najmu, na którem ustalono, że w myśl brzmienia ustawy do obliczenia wysokości płaconych czynszów należy za podstawę brać czynsz płacony w miesiącu czerwcu 1914 r.

Ustanowiono nieco wyższe mnożniki, niż w kwietniu z powodu podwyższenia opłat za wywóz śmiecia.

Do 6 pokoji włącznie wynosi mnożnik 133.202. Kto za mieszkanie w czerwcu r. 1914 płacił 50 kor., to dzisiaj płaci 50 × 133.202 = 6.660.100 marek. Kto płacił 100 kor. to winien zapłacić 100 × 133.202 = 13.320.200 marek i t. d. Czynsze za mieszkania ponad 6 pokoji należy obliczać przy pomocy mnożnika 156.402 i pół. Za lokale wynajęte na pensjonaty, obowiązuje mnożnik 184.808, za sklepy i lokale przemysłowe 215.601.

Kto w r. 1914 za sklep lub warsztat płacił 100 kor., winien w maju zapłacić 21.560.000 marek.

Gdyby jednak w b. miesiącu ogłoszono nową ustawę o ochronie lokatorów, co jednak jest bardzo wątpliwe, musielibyśmy płacić osobno czynsz w ramach ustawy w stosunku procentowym do czynszu przedwojennego, a osobno opłaty dodatkowe.

Do ewentualnego obliczenia tych dodatkowych opłat ustanowiono te same mnożniki lecz bez cyfr jednostkowych, a więc 133.200, 156.400 i t. d.

W końcu wybrano na tem posiedzeniu osobną komisję, która po ogłoszeniu nowej ustawy zajmie się wypośrodkowaniem i ustaleniem ryczałtów, ewentualnie w przyszłości stosować się mających. Do komisji tej wybrano z grona lokatorów rad. dr. Zygmunta Landaua, red. Marjana Dąbrowieckiego i p. Bachmana.

Bezpośrednia komunikacja ze Związkiem Sowietów.

WARSZAWA, 25. 4. (Pat). W dniu 24. b. m. podpisana została przez pełnomocników obu stron konwencja kolejowa o bezpośredniej osobowej i towarowej komunikacji między Rzpltą Polską a Związkiem S. S. S. R. Na zasadzie tej konwencji podjęty zostanie normalny ruch kolejowy tak osobowy, jak i towarowy między Polską, a Rosją przez następujące punkty graniczne: Stołpce, Zdołbunów, Podwołoczyska, Zahacie, Mikaszewicze. Dla bezpośredniej komunikacji osobowej (sprzedaż bezpośrednich biletów, oraz wydawanie bezpośrednich kwitów bagażowych) otwarte będą narazie następujące stacje ze strony Polski: Białystok, Gdańsk, Katowice, Kraków, Łódź, Lwów, Poznań, Warszawa i Wilno. Ze strony sowieckiej: Charków, Kijów, Leningród (Petersburg), Mińsk, Moskwa, Odessa i Tyflis. Dla bezpośredniego ruchu towarowego otwarte będą wszystkie stacje w Polsce i w Rosji. Przewóz towarów między stacjami obu państw odbywać się będzie bezpośrednimi listami przewozowymi. Przesyłki towarowe opłacane będą na zasadzie taryf wewnętrznych. Jako prawo transportowe obowiązywać będą postanowienia konwencji berneńskiej. Konwencja kolejowa polsko-sowiecka zacznie obowiązywać w 15 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

—:::—

Różne.

KONKURSY RZEŹBIARSKIE NA WYSTAWĘ PARYSKĄ. Komitet wykonawczy działu polskiego na międzynarodowej wystawie nowoczesnych sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 r. ogłosił konkursy honorowe na projekty rzeźb, mających stanąć w dziedzińcu pawilonu polskiego. Termin dostarczenia projektów plastycznych upływa z dniem 25. czerwca b. r.

LIKWIDACJA MISJI METODYSTÓW W POLSCE. Jak donoszą z Warszawy, amerykańska misja metodystów w Polsce uległa likwidacji, jako towarzystwo obcopaństwowe. Gmach centrali misji w Warszawie przy pl. Zbawiciela przekazany został poselstwu amerykańskiemu w Warszawie.

DŻUMA W INDJACH. Z Kalkuty donoszą: Dżuma w Pendżabie szerzy się coraz gwałtowniej. W Lahore notują codziennie 15 do 50 wypadków śmierci na dżumę. Z okolicy doniesiono w jednym tylko tygodniu o 90 wypadkach śmierci.

FASZYSTOWSKA „WOLNOŚĆ“. Jak wiadomo, rząd włoski zakazał obchodu święta 1. maja i zadekretował święto na 21. b. m. jako w rocznicę zajęcia Rzymu przez faszystów. Faszystowskie święto nic robotników włoskich nie obchodzi, ale rząd, chcąc uprzedzić opinię Europy o swem niecnem postępowaniu, ogłasza: „Wobec tego, że robotnicze święto pracy, było uroczyście obchodzone w dniu wczorajszym, w dniu 1. maja praca nie zostanie przerwana“.

—::::—

Z sali sądowej.

Epilog afery gumowej.

Wczoraj trybunał przysięgłych wydał 11 głosami wyrok uwalniający w procesie przeciw Rosenmanowi i Stankiewiczowi, oskarżonym o nakłanianie do nadużycia władzy urzędowej.

—::::—

Serum przeciw szkarlatynie.

N. JORK, 25. 4. (Pat). Na zebraniu lekarzy stanu nowojorskiego zawiadomił członek laboratorjum miejskiego Klinger, że wypróbował na przeszło 500 dzieciach serum przeciw szkarlatynie, sporządzone przez chicagowskiego lekarza dr. Georgea Picka i że na tej podstawie leczenie szkarlatyny można uważać za zapewnione.

—:::—

Ohydny ładunek.

ATENY, 25. 4. (Pat). Ateńska Agencja. Dzienniki donoszą, że parowiec holenderski, zdążający ze Smyrny na wody greckie, wiózł ładunek 1000 worków kości ludzkich, który deklarowany był jako nawóz. Inny okręt z podobnym ładunkiem przejechał wody greckie. Dzienniki wzywają rząd, by starał się zapobiec wywozowi kości ofiar masakry małoazjatyckiej.

—:::—

Sprawy partyjne.

* KONFERENCJA PODKARPACKIEGO OKRĘGOWEGO KOMITETU ROB. P. P. S. odbędzie się w niedzielę 27. b. m. o godz. 9. rano w Stryju w lokalu ZZK. ul. Mickiewicza 23.

Porządek dzienny

1). Odczytanie protokołu (Wykonanie uchwał).
2) Sprawozdanie kasowe i organizacyjne.
3) Skład O. K. R.
4) Sprawozdanie poselskie.
5) 1 Maja.
6) Wnioski.

Wzywa się wszystkie organizacje na Podkarpaciu do obesłania tej konferencji.

Z ramienia Obwodowego Komitetu PPS. weźmie udział w Konferencji Tow. Dr. Herschthal.

O. K. R. P. P. S. w Borysławiu.

* X. ZEBRANIE SZKOŁY SOCJALISTYCZNEJ w Borysławiu i Drohobyczu odbędzie się w niedzielę 27. b. m. Mówić będzie tow. B. Skalak na temat: „Zasady socjalizmu“.

Kom. Obw. P. P. S.

* ZEBRANIE MŁODOCIANYCH ROBOTNIKÓW. odbędzie się w niedzielę, 27. b. m. o godz. 4-tej pop. w lokalu przy ul. Zielonej l. 7. parter.

Wzywa się terminatorów do licznego udziału.

Sekretarjat P. P. S.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE! W poniedziałek, 28. b. m. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2 II. p. ZEBRANIE KOMITETU ZBIÓRKOWEGO. Jawcie się licznie.

Sekretarjat P. P. S.

—:::—

Kandydat przed kratki sądowe.

Jak pan Linde włodarzy groszem publicznym.

Czytelnikom „Dziennika Ludowego“ winna być znauą dobrze sprawa zbędności oddziałów P. K. O. pisaliśmy o tem już kilka razy. Bndowa tego oddziału w Krakowie stała się równie głośnym skandalem jak tyle innych w naszej administracji państwowej. Interesującem będzie zatem może gdy powiemy, że nietylko kradzieże wszelkich materjałów, przy tej budowie lecz i sam budynek przyprawiają państwo o straty niezmierne. Kosztem to jego wzniesiono bez sprzeciwu p. Moskalewskiego, bawiącego się w oszczędność, gdzie nie chodzi o jego ludzi gmach nietylko zbyteczny lecz i najbardziej zbytkowny. Tem trudniej sobie to wytłomaczyć, że **budynek ten jest conajmniej trzy razy większy od głównego zakładu w Warszawie.**

Gmach ten w Krakowie jest czteropiętrowy w kształcie trójkąta, którego wierzchołek stanowi rotunda nakryta kopułą, aż nadto przestronną na pomieszczenie całej P. K. O. Dobudowany za nią olbrzymi trapez jest dla celów P. K. O. zupełnie zbyteczny. Jeśli w nim mieścić się mają pomieszkania dla urzędników, to poco buduje P. K. O. olbrzymią luksusową kamienicę mieszkalną obok. Czyż krakowską filję P. K. O. zaludnić ma tak ogromna armia urzędnicza, że mogłaby wystarczyć dla wszystkich banków krakowskich?

Parter rotundy zajmuje okrągła hala, dokoła której mają siedzieć urzędnicy; dotąd tj. od 1 marca nikt tam nie urzęduje. Na pierwszem piętrze mieści się druga taka hala o średnicy 20 mt., a wysokość 4 pięter i kopuły, a więc razem pięciu piętr. Jest ona obwiedziona marmurowym stołem długości 70 metrów. Za nim mają siedzieć urzędnicy. Na razie zieje ona pustką, gdyż siedzi tam tylko

3 paniczów i 5 panienek.

Zdumienie ogarnia każdego rozsądnego człowieka na widok tej kolosalnej pięciopiętrowej hali przeznaczonej do tak pospolitego użytku, jakim jest przyjmowanie wpłat i zapisywanie ich w księgach. Na ogrzewanie dotad trwające tego olbrzymiego słupa powietrza, mającego objętości **około 6 tysięcy metrów sześciennych** będzie trzeba wydawać olbrzymią sumę pieniędzy. I na takie marnotrawienie pieniędzy publicznych pozwala rząd, ktory za nie mógłby utrzymać te wszystkie szkoły średnie które tu w Krakowie nibyto ze względów oszczędnościowych mają być zamknięte, a nadto pokryć jeszcze wiele innych wydatków państwowych.

Jakkolwiek estetycznie piękna jest ta rotunda, w najwyższym stopniu jest niepraktyczną, marnotrawną i pociągającą za sobą konieczność wyrzucenia bajońskich sum na opał. Świadczy to poraz niewiadomo już który o bezprzykładnie zuchwałem postępowaniu i niegospodarności P. K. O.

Jest rzeczą wprost trudną do pojęcia, że w czasie, kiedy się udaje dla sanowania skarbu oszczędność, nie znalazła się władza, któraby tę cechującą dorobkiewicza krzywdą ogólu rozrzutność ukróciła i zabroniła tak szkodliwych projektów. Są to następstwa samowolnej gospodarki, z której korzystający sprawili, że jej winowajca Linde podlega tylko prezesowi ministrów, a ten nie rozumie się na jego sprawkach. Wiedząc o tem zrozumieć łatwo skąd pochodzi brak wszelkiej kontroli nad zarówno niesłychanie marnotrawną jak szkodliwą działalnością organizacyjną tego jegomościa. Jej to należy zawdzięczać ten zdumiewający fakt, że w czasie budowania tego osławionego oddziału nie przygotowano w centrali niczego, aby z chwilą ukończenia budowy można rozpocząć choćby zbyteczne urzędowanie. Dalej, opłaca obecnie P.K.O. ogromną armię urzędników i urzędniczek tego oddziału, a nie mających nic do roboty i olbrzymi gmach zieje przygnębiającą pustką.

Co zmarnotrawiono to już się nie wróci, ale przynajmniej dalszemu **wyrzucaniu pieniędzy publicznych drzwiami i oknami trzeba zapobiedz.** Naco w takim razie obrócić krakowski gmach P. K. O. z jego rotundą chłonącą miljardy na opał? Może na dyrekcję poczt w Krakowie, lecz po przeróbkach, które będą znowu kosztowały miljardy.

Jaki tupet mimo trzęsawiska, jakie opisujemy ma P. K. O. wskazuje, że w sposób najwykrętniejszy usiłuje dowieść, że głośne już kradzieże są drobiazgiem. Ten, w którego rękach giną miljardy nie może się inaczej bronić.

Zatrważającym dla stanu umysłów naszego społeczeństwa i jego poglądów na własność publiczną czy jednostek jest ten objaw, za wyjątkowo tylko zastanawia się ktoś nad przyczynami rabunku tej własności. P. K. O. zyskuje środki na swą rozrzutność, której jeden z przykładów opisaliśmy, właśnie zapomocą przetrzymywania wpłaconych kwot. Niedawno pisząc o tem „Czas“ w alarmującym artykule zaznaczył, że w postępowanie to powinna wgladnąć prokuratorja państwa. Drugiem źródłem są niesłychanie wysokie należytości. Podczas gdy przesyłka jednego miljarda przez banki prywatne kosztuje 5 miljonów, to przez P. K. O. skutkiem tych należytości i przetrzymywania kosztuje 48 miljonów. I dzieje się to bez przeszkody w czasie kiedy się mówi ciągle o praworządności i oszczędności.

P. Linde był bezpośrednim poprzednikiem Kucharskiego na fotelu ministra skarbu i zdaje nam się, że na niego przyszła kolej, aby sejm oddał go prokuratorskiej władzy.

Już dwukrotnie zabierał się p. Linde do wniesienia skargi przeciw red. Dziennika Ludowego, ale jakimś dziwnym zrządzeniem losu nigdy do procesu nie doszło. Teraz mamy niepłonną nadzieję, że on sam zasiądzie na ławie oskarzonych. To zbrodnicze marnotrawienie grosza publicznego nie może mu ujść bezkarnie.

Komunikaty.

× POSIEDZENIE PEŁNEGO KOMITĘTU Obchodu Dziesięciolecia wymarszu Legionistów w pole, odbędzie się w sobotę, dnia 26. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu Ligi Kobiet plac Akademicki l. 1. Wszyscy ci obywatele, którzy na poprzednie posiedzenia mieli już zaproszenia, osobnych zaproszeń z powodu znacznych kosztów nie otrzymają, a niniejsze ogłoszenie na ciży uważać za zaproszenie.

× ZABAWA DZIECI LEGIONISTÓW I STRZELCÓW w myśl życzenia Marszałka Piłsudskiego, odbędzie się w sobotę na strzelnicy miejskiej o godz. 3. popołudniu. Legioniści i Strzelcy zgłaszajcie Wasze dzieci poprzednio w Lidze Kobiet, pl. Akademicki 1.

× ŚWIĄTECZNE ZEBRANIE (Święcone) Związku Legionistów i Strzelców z Ich rodzinami, odbędzie się w sobotę, dnia 26. b. m. o godz. 8. wiecz. w lokalu Związku przy ul. Zielonej l. 7.

—:::—

Spowiedź Maksa Hölza,

czołowego kandydata komunistów niemieckich do parlamentu Rzeszy.

(Dokończenie).

Moje czynności nie wypływały z nizkich ani ze zbrodniczych motywów. Proszę wziąć pod uwagę, że wszystkie swe gwałtowne postępki popełniałem jako człowiek przez całe lata ścigany, który stoi jeszcze pod bezpośredniemi wrażeniami wojny. Nikt z tych, którzy mnie bliżej znają, nie powie, że z natury jestem człowiekiem gwałtownego usposobienia albo wyznawcą przemocy. Sądząc po moich czynach, nie zechcecie uwierzyć — a przecie tak jest. Wielki Nazareńczyk, kiedy powrozami wypędzał handlarzy z świątyni i obalał ich stoły popełnił także akt gwałtu — a przecie ten najcichszy i najbardziej pokojowy był ostatecznem przeciwieństwem człowieka gwałtu.

Moją działalność polityczną rozpocząłem, z początkiem r. 1919, występując jako mowca podczas demonstracji bezrobotnych w Falkenstein. Panował wówczas stan oblężenia, demonstracje były zabronione. Obwiniono mnie wtedy o podburzanie i od tego czasu aż do mego uwięzienia w kwietniu 1921 r. żyłem nielegalnie, ścigany listami gończymi. Sądy nadzwyczajne patrzą tylko na skutki czyjegoś działania, nie uwzględniając okoliczności, które mniej lub więcej przemawiają na korzyść oskarżonego, nie wnikając w przyczyny. Mógłbym nałożoną mi karę z większym znosić spokojem i nie zajmowałbym Was moją sprawą, gdyby sądy i władze

PRZYKŁADAŁY TĘ SAMĄ MIARĘ DO POSTĘPKÓW POPEŁNIONYCH PRZEZ STRONY. OBJENTUJĄCE SIĘ NA PRAWO,

jaką przykładają do moich. A przyznać musicie, że tak nie jest.

Na końcu Hölz, prosząc o jak najszybsze załatwienie jego prośby ze względu na to, że parlament zostaje niebawem rozwiązany (pismo wysłał 17. lutego z więzienia w Wrocławiu), dodaje:

„Bądźcie pewni, że te trzy już prawie lata, które przepędzam pod naciskiem strasznej myśli, że jestem skazany na dożywotnie więzienie, w oddziaływaniu na psychologiczny mój nastrój równają się 15 już przepędzonym latom więzienia“.

Prośba Hölza nie została uwzględniona.

—:::—

„Vorwärts“ o niem. partji komunistycznej.

W związku z postawieniem przez partję komunistyczną Niemiec Hölza jako czołowego kandydata do parlamentu pisze „Vorwärts“:

„Któremuż Hölzowi przyznała centrala Kom. Partji Niemieniec najwyższą cześć, jaką partja przyznać może człowiekowi? Czy Hölzowi, który w celi więziennej poznał bezmyślność komunistycznych wichrzeń i zgłosił swój odwrót od nich? Czy też Hölzowi, który ze swemi bandami dopuszczał się bezcelowych aktów przemocy i cieleśnie maltretował bezbronnych jeńców? Z pewnością nie pierwszemu lecz drugiemu. Bo partja komunistyczna w ostatnich czasach dokonała przemiany: oddała się pod kierownictwo swego lewego skrzydła i przyznała się do czysto militarystycznego programu w swej wewnętrznej i zewnętrznej polityce.

Niczem jest parlament, niczem demokracja, niczem zasady, duch niczem — wszystkiem jest broń. Organizowanie zbrojnych walk — to alfa i omega akcji komunistycznej.

Tem samem K. P. N. przestała być partją robotniczą i tem samem przestała być partją rewolucyjną. Nie jest partją robotniczą, bo klasa robotnicza w przygniatającej swej większości odrzuca krwawe rzemiosło zbrojne i o żadnym rodzaju militaryzmu, choćby on się stroił w najczerwieńsze chorągwie, wiedzieć nie chce. Nie jest partją rewolucyjną, bo bezmyślna akcja zamachowców jest tylko karykaturą rewolucyjnego ruchu i właśnie jego przeciwieństwem.

Przyszłość Kom. Partji Niemiec jest z góry zakreślona. Na swój pragram zbrojnego powstania uzyskać zdoła rozmaite żywioły — tylko nie robotników. To jest program dla „lumpenproletarjatu“, którzy w awanturach pragną szukać zmiany swego losu, ale nie dla proletarjuszy.

Przez „pucze“ prowadzi droga do tego stanu, dla którego rosyjscy socjaliści po pierwszej rewolucji znaleźli odpowiednie słowo: „bandytyzm“. Jest to staczanie się rewolucyjnego ruchu w dół pospolitej zbrodni.

Zdrowe żywioły proletarjackie w K. P. N. znajdą atoli rychło drogę do socjalnej demokracji.

W trzech latach obiegła K. P. D. drogę błędnego koła — od Maksa Hölza do Maksa Hölza z powrotem! I oto człowiek, który odprzysiągł się akcji zamachowej i żałuje jej, ukazuje się znowu jako reprezentant czysto zamachowego programu“.

Kto się tak w sieci własnego zamętu oplątał, ten już z nich nie wyjdzie.

—:::—

Ciekawe spostrzeżenia w dziedzinie drożyzny.

Ludzie, którzy są bardzo ciekawi, twierdzą, że członkowie zagranicznych placówek w Polsce pobierają od niedawna specjalne dodatki drożyźniane, jakich nie pobierają w innych państwach. Mimo to w zbytkownych lokalach, w których do niedawna prawie nie spotykało się innych gości jak tylko zagranicznych, coraz ich jest mniej. Gość zagraniczny przyzwyczajony jest skrupulatnie przeliczać kwoty płacone przez siebie w markach polskich na walutę swego kraju i czynić spostrzeżenia. Spostrzeżenia te w ostatnich czasach prowadzą do zastraszających rezultatów. Ceny w Warszawie są o 150 do 200% wyższe niż zagranicą. Za bilet do podrzędnego kina płaci się dolara, a za wejście do kabaretu lub teatrzyku przeciętnie 4 do 5 dolarów. Ceny w składach galanteryjnych i sklepach z artykułami zbytku jeszcze bardziej odstraszają przybyszów z zagranicy.

W pierwszych latach niepodległości Polski rozmaici obcy, dyplomaci i niedyplomaci, Francuzi, Włosi, Anglicy czy Amerykanie, dobrze się obławiali na... spadającej marce polskiej. Członkowie misji obcych w wolnych chwilach wykupywali za psie pieniądze złoto, brylanty, futra, obrazy, gobeliny, dywany, słowem wszystko, co podpadało ich oczom nie bezinteresownym. Gdy Amerykanin zjadał obiad w hotelu Georgea za jedną piątą a w pewnym okresie nawet jedną dziesiątą część dolara, chwalił sobie stosunki w Polsce. Teraz się to urwało. Urwało się dlatego, że Polska z raju taniości zamieniła się w kraj najdroższy na świecie.

Jedno z pism zupełnie logicznie oblicza, że emigracja zarobkowa do Francji daje robotnikowi mniej zarobku niż w kraju. Robotnik polski we Francji przy dobrych warunkach może zarobić 25 franków dziennie. Na swoje potrzeby musi pozostawić z zarobku 15 franków, rodzinie do kraju wysłać może co najwyżej 10 franków dziennie, a najwyżej 150 do 200 miesięcznie. Mówimy naturalnie o robotniku wysoce ukwalifikowanym, który jest w stanie tak wysoki zarobek osiągnąć. Dwieście franków to zaledwie 100 miljonów marek polskich, a więc mniej niż trzeba na utrzymanie najmniejszej rodziny. Dawniej 200 franków w Polsce stanowiło olbrzymią sumę, która pozwalała na wygodne utrzymanie się całej rodziny i na robienie oszczędności.

Tylko gdzie mają szukać pracy ci, którym nie opłaci się emigrować dla zarobku do Francji? Już nie o oszczędności idzie, ale o powszedni kawałek chleba, którego brak odczuwają setki tysięcy bezrobotnych i ich rodziny.

A rząd nie walczy z drożyzną, bez zahamowania której akcja sanacyjna zabagni się doszczętnie.

:::::

Majstrowie kamieniarscy w walce z spółdzielnią robotn.

Istniejąca od kilku lat spółdzielnia przemysłowa towarzyszy kamieniarskich we Lwowie jest solą w oczach lwow. majstrów kamieniarskich, co jest poniekąd zrozumiałe, biorąc pod uwagę, że spółdzielnia ta jest w pierwszem rzędzie konkurencyjną pracownią dla nich, oraz jest dla towarzyszy kamieniarskich wielce pomocną w walkach o regulacje płac, przez co są chronieni od bezkarnego wyzysku ich pracy, przez majstrów jak to miało miejsce przed powstaniem tej spółdzielni robotniczej. Rozumiemy więc, że interes majstrów stara się swego przeciwnika społecznego unieszkodliwić. W walce tej nie przebierają też w środkach.

Przed miesiącem zmarł techniczny kierownik tej spółdzielni ś. p. Wojciech Jabłoński w wieku ponad lat 70. Temu to majstrowi i starcowi w dodatku uczciwemu i niezamożnemu obywatelowi zatruwali Jego koledzy życie przez szereg lat ostatnich. Pod pozorem, że jako prywatny urzędnik nie prowadzi sam przemysłu a tylko firmą swoją pokrywa niekoncesjonowanych a także spółdzielnię, wnosili do władz przemysłowych wszystkich instancji ustawiczne skargi, zażalenia, protesty i t. d. w takiej ilości, że obecnie po Jego śmierci władze przem. ze trzy lata jeszcze będą miały z temi sprawami do czynienia zanim zostaną umorzone z powodu śmierci oskarżonego.

Najbardziej oburzającem jest to, że ścigali Jabłońskiego najbardziej ci, którzy sami dają pokrywkę różnym niekoncesjonowanym, ale i nieukwalifikowanym zawodowo handelesom i którzy w ostatnich miesiącach *nieco kwalifikacji wiadomemi im i majstrom kamieniarskim drogami nabrali*. Prawie połowa firm w ul. Piekarskiej jeszcze obecnie korzysta z przekrywek nieprawnych i to za wiedzą i uchwałą „korporacji“ majstrów kamieniarskich się dzieje. Korporacja bowiem uzurpuje sobie prawo władzy firmowej i zezwala na takie pokrywki choć ustawa przemysłowa tego rodzaju procederu nie uznaje.

Spółdzielnia robotnicza mimo, że prawidłowo jeszcze przed trzema laty sąd handlowy jej statut zarejestrował, mimo że miała swego członka śp. Jabłońskiego kierownikiem, trzy lata o prawo zarobkowania walkę prowadziła z Magistratem i Województwem, które zarzucane były protestami majsterskiemi przeciw Jabłońskiemu i Spółdzielni. Nie koniec temu. W tydzień po śmierci śp. Jabłońskiego zjawiło się w pracowni spółdzielni dwóch majstrów Król i Kober (ten ostatni jeszcze nawet nie ma koncesji bo i praw do niej nie ma, jako że nie może się wykazać przepisaną przez ustawę pięcioletniem prowadzeniem robót kamieniarskich, a co właśnie ten drugi partner Król w starostwie, magistracie i województwie stara się udowodnić) w asystencji (!) strażnika magistrackiego *na kontrolę*, co robi się w pracowni, która rzekomo bez kierownika nie może być prowadzoną. Na żądanie zast. dyrektora tow. Nowickiego, by ci panowie wykazali się legitymacją uprawniającą ich do takiej kontroli, odpowiedzieli odmownie i gburowato, że za kilka dni się zjawią celem zupełnego zamknięcia pracowni. I istotnie już drugiego dnia rano zjawili się ci sami napastnicy z tym samym strażnikiem i w asystencji posterunkowego policji państwowej, aby przystąpić do zapowiedzianej przez siebie akcji zamknięcia pracowni. Gdy tow. Nowicki przeciw temu gwałtowi zaprotestował, żądając rozporządzenia władzy na piśmie, posterunkowy energicznym tonem zapowiedział, że gdy *„on jest obecnym, wszystko się prawnie dzieje i należy słuchać zarządzeń władzy“*. Wskutek jednak sprzeciwu tow. Nowickiego udano się z miejsca do V. Dep. Magistratu wraz ze strażnikiem i posterunkowym i obydwoma majstrami, gdzie pan radca Szandrowski wyraził zdziwienie, że w podobnej sprawie *komisarjaty dzielnicy II-giej, miejski i policyjny udzielili asysty, że panowie majstrowie żadnego prawa nie mają choćby pisemnego żądać asysty, bo korporacja nie jest żadną władzą i t. p.* Odnośnie zaś do spółdzielni jest wszystko w porządku. Spółdzielnia ma statut zarejestrowany i kartę zarobkową, *odpowiewiedzialną dyrekcję i radę nadzorczą, płaci należycie swoje patenty i podatki a że zmarł kierownik techniczny to ma czas pół roku na wystaranie się nowego*, którym może być także ukwalifikowany towarzysz mający ustawowe warunki. Zakazał też komisarjatowi niepokoić pracujących w spółdzielni, a majstrom zalecił udanie się na drogę prawną przez władzę przemysłową. Zastępcy Spółdzielni na odnośne pytanie oświadczył, że Zarząd spółdzielni ma prawo za czas stracony przez pracujących żądać odszkodowanie.

Skonfundowani, z długiem nosam opuszczali V. Dep. Magistratu majstrowie i przy nich repr. „władzy“ strażnik miejski i posterunkowy.

Ale pouczenie to nie wiele jednak wpłynęło na majsterskie umysły, bo w kilka dni później p. Kober i inni głośno się wygrażali, że jednak oni na swojem postawią i za kilka dni spółdzielnia będzie zamknięta.

Ano zobaczymy czy chamstwo i anarchja zwycięża.

— :::: —

Różne.

KTO NAJDŁUŻEJ ŻYJE? Ciekawą ankietę ogłosił amerykański „Journal of Medical Association“. Zwrócił się z zapytaniem do 50 osób, starszych ponad 95 lat. Rozsyłał do nich wyczerpujące kwestjonarjusze i otrzymał bardzo wiele dokładnych odpowiedzi.

Najpierw badano czynnik dziedziczności, potem otoczenie, sposób życia (alkohol, tytoń, dietę, pracę), przebyte choroby, rasę i konstytucję. Średnia długość życia tych ludzi wynosiła u 26 mężczyzn 97.9 lat, u 22 kobiet 98.9 lat. 20 kobiet miało powyżej 100 lat, najstarsza 105. Z 26 mężczyzn jeden był nieżonaty, 16 było raz żonatych, 7 — dwa razy, 2 — trzy razy. Z 24 kobiet dwie były niezamężne, 19 raz zamężne, a trzy — dwa razy.

Co do dziedziczności, to średni wiek rodziców tych ludzi wynosił 71.15 lat dla ojców i 72.73 lat dla matek. U dziadków były jeszcze wyższe cyfry — 85 lat dla dziadków i 82.5 dla babek. Również wysoki był wiek sióstr i braci. Wszystkie te liczby dowodzą, że dziedziczność gra tutaj ważna rolę.

Co do używania alkoholu, to 54 proc. mężczyzn piło alkohol, a 46 proc. było abstynentów. Dalej sześciu mężczyzn paliło tytoń, pięciu zażywało tabakę, a dwóch — jedno i drugie.

Prawie wszyscy ci starzy ludzie mieli liczne rodziny, przeciętnie 6—8 dzieci.

ODJAZD 750 ROBOTNIKÓW DO KOPALŃ FRANCUSKICH. Jak donoszą z Gdyni, parowiec „Pologne“ zabrał 750 robotników, przeznaczonych do francuskich kopalń i zakładów hutniczych, oraz 50 emigrantów, udających się do Brazylji i Argentyny, jak również 20 pasażerów I. klasy, głównie Francuzów, powracających z Polski do ojczyzny. Pozatem zabrał ładunek towarów oraz 500 m. sześc. podkładów kolejowych. Zarówno załadowanie pasażerów jak i ładunków odbyło się szybko, poczem okręt, holowany przez dwa holowniki, opuścił port w Gdyni. Odjazdowi parowca przypatrywały się tłumy publiczności.

Sprawy partyjne.

Baczność Towarzysze!

Już nadeszła „JEDNODNIÓWKA“ majowa. Towarzysze ze Związków Zawodowych, winni zgłaszać się po nie w Sekretarjacie PPS. (Sykstuska 21, II. p.) Cena egzemplarza 250.000 mk.

BILETY DO TEATRU NA POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE 1. MAJA już są do nabycia w Sekretarjacie i w Księgarni Ludowej, Szajnochy 1. 2.

* W RAWIE RUSKIEJ, odbędzie się w niedzielę 27. b. m. o godzinie 2-giej popoł. w sali Sokoła

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA SZTANDARU PPS.

Na program złożą się produkcje Muzyki kolejarzy ze Lwowa, Śpiewy, Przemówienia.

Komitety partyjne, Rady Robotnicze, Związki Zawodowe proszone są o wysłanie delegatów.

Obw. Komitet PPS. we Lwowie.

* ZGROMADZENIA POSŁA TOW. MORACZEWSKIEGO odbędą się

W Stryju, we wtorek, 29 kwietnia o godz. 5 popoł.

W Schodnicy, we środę 30. kwietnia o godz. 4 popoł.

W Borysławiu we czwartek, 1. maja o godz. 11 przedpoł.

W Kałuszu, w piątek, 2. maja o godz. 2 pop.

W Broszniowie w sobotę 3. maja o godz. 10 rano.

W Rypnem, w sobotę, 3. maja o godz. 4 popoł.

W Drohobyczu, w niedzielę 4. maja o godz. 11 przedpoł.

Organizacje partyjne w odnośnych miejscowościach wzywa się do przygotowania tych zgromadzeń.

Obwodowy Komitet P. P. S.

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08. Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

1 złp. = 1,800.000 Mp. Ceny ogłoszeń w złp. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codziennie.

PANIE **KAPELUSZE** **PANOWIE**

319—2

ostatniej kreacji nadeszły do specjalnych magazynów kapeluszy

RUDOLFA NEUWELTA we Lwowie, plac Marjacki 8, ul. Kazimierzowska 25, Gródecka 72, Fabryka: Balonowa 3

Poszukuje się robotnic fabrycznych. Zgłaszać się ze świadectwami we fabryce żarówek »ZAREG« ul. Lwowskich dzieci L. 25.

RUTYNOWANA ZARZĄDCZYNI izr. z dobremi świadectwami przyjmie na czas wakacji posadę w jakiemkolwiek miejscu kąpielowem. Łaskawe zgłoszenia pod »Zarządczyni« do Administracji »Dziennika Ludowego«.

CEMENT, WAPNO, PAPA, BLACHA pocynkowana, DRZEWO budulcowe, DESKI po niskich cenach i szybko dostarcza: **„PILOT" Lwów, Batorego 4.**

UŻYWAJCIE pasty do obuwia ERDAL w puszkach ¼ kilowych do nabycia w hurtowni **Gierhssa Wildera Lwów, Szpitalna 8** Telefon Nr. 1406. 174—

Rowery oraz wszelkie części składowe do tychże jak opony, dętki, latarki, dzwonki, rafy, sprychy i t. p., fotbale i wszelkie przybory do piłki nożnej poleca

A. Friedfeld, Lwów, Jagiellońska 9.

Wysyłka na prowincję odwrotnie. 308

Panie! Nadeszły już do fabryki najnowsze zagraniczne formy do przeróbek na Kapelusze słomkowe, które przyjmują składnice przy pl. Marjackim 8, ul. Kazimierzowskiej 25 i ul. Gródeckiej 72. Pierwsza krajowa fabryka kapeluszy **Rudolfa Neuwelta, Lwów, ul. Balonowa 3.**

320—7

Rok założenia 1881

ARTYKUŁY DOMOWO - GOSPODARCZE

MYDŁO „ŁABĘDŹ"!!!

GŁÓWNY SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW

ALOJZY HÜBNER Lwów, **RYNEK 38**

WAŻNE DLA P. T. SPORTOWCÓW! **ROWERY,** płaszcze, węże, kierownice, widełka, pompy oraz wszelkie przybory do tychże. **TRYCYKLE** dziecinne poleca tanio tylko firma **JAKÓB ROSENMAN, Lwów, Akademicka 26. — Tel. 19-61.** Własny warsztat mechaniczny. — Prowincję załatwia się natychmiast. 360-12

„GRAFIKA" MAREK SEIDE

Lwów, ul. Kołłątaja 6 (w podwórzu)

125 posiada zawsze na składzie:

PAPIERY wszelkiego rodzaju i formatu

PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki itp.

MASZYNY DRUKARSKIE

Masy do wałków. — Farby drukarskie

Dr. RATTNER S. A.

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych **POPELBAUMA we WIEDNIU.**

Kto chce wiedzieć co się w świecie dzieje, Ten czyta i prenumeruje

„PRZEGLĄD ŚWIATOWY"

największe czasopismo ilustrowane w Polsce.

Do nabycia wszędzie, gdzie niema żądać.

Wszelkie korespondencje i prenumeraty wysyłać pod: Skrzynka pocztowa 135, Warszawa.

Zniżka cen (druga)

TERMOMETRY gorączkowe lekarskie

Smoczki gumowe na flaszki dla dzieci, Ceratki gumowe, Puder dziecinny, Katetery, Strzykawki. Gumowe artykuły, znacznie potaniały!

Firma **Stanisław Baran** Magazyn medyczny

Lwów, Akademicka 26 4.—2

Doroczne Walne Zgromadzenie

sprawozdawcze członków Spółdzielni kolejowców **„ŁĄCZNOŚĆ"** we Lwowie, odbędzie się dnia 9-go maja 1924 o godz. 4-tej popoł. w sali gimnastycznej szkoły kolejowej we Lwowie przy ulicy Dojazdowej.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Instratora Zw. Rew., Zarządu i Rady Nadzorczej.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutorjum Radzie Nadzorczej i Zarządowi.
4. Rozdział zysków.
5. Zmiana statutu.
6) Wnioski Rady Nadzorczej o podwyższenie udziałów.
7. Wybór uzupełniający 3 członków Rady Nadzorczej i jednego zastępcy.
8. Wnioski i interpelacje.

UWAGA: § 34. W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość członków, z tym samym porządkiem obrad tego samego dnia o godz. 5-tej popołudniu.

Wstęp członka za okazaniem legitymacji

Lwów, dnia 25 kwietnia 1924. 378—1

Prezes Rady Nadzorczej
Stanisław Chronowski.

DRUKARNIA

LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYD.

LWÓW, LEONA SAPIEHY L. 77.

TELEFON Nr. 496

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE. — ZAMÓWIENIA ZAMIEJSCOWE WYKONUJE TERMINOWO.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA BOGATO, MOŻE WYKONAĆ WSZELKĄ ROBOTĘ.

Inserujcie w „DZIENNIKU LUDOWYM"



OBUWIE REKLAMOWO i na dogodnych warunkach poleca nowo założony

344—5 **SKŁAD FABRYCZNY T-wa**

„RODOHAN" Lwów, pl. Gołuchowskich 1 (Gmach Skarbka, naprz. Teatru Wielk.)

Dostawa dla Spółdzielń, Kółek rolnicz. i kupców. Większe partje wprost z fabryki. Dla **prowincji** ekspedycja pocztowa.

ŻĄDAJCIE CENNIKÓW! Telefony Nr. 13-20 i 15-40.

Tylko 5 minut czasu!? Każdy z kupujących, chcący sobie zaoszczędzić pieniądze, niech poświci 5 minut czasu i wstąpi do znanego źródła taniości

D. SCHRANZA Lwów, ul. Łyczakowska 24 a

(róg Hoffmana) — gdzie można nabyć KOSTJUMY, PŁASZCZE i wszelką konfekcję damską i dziecinną oraz zefiry i wsypy — na bardzo dogodne **RATY** oraz otrzymać można kilkumiesięczny kredyt. — **Bez wszelkiego ryzyka.** Przyjmujemy zamówienia na miarę z naszej materji, — gdyby zaś przy odbiorze wykonanie nie odpowiadało, zatrzymujemy takowe bez uszczerbku klijenta. 349—4 **Uwaga na firmę i nr. domu 24 a.**

Chcesz tanio kupić? **Spiesz do Lufta! 18** w ratach **18** Towary wydajemy przy pierwszej racie. **Płaszcze, Kostjumy, Raglany, Ubrania męskie i dziecinne, Koldry, Suknie, Bluzki, Płótna, Zefiry i Obuwie** po najtańszych cenach. 333—15 **Znana z taniości firma Izydor LUFT** **Lwów, ul. Kazimierzowska 61**

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.